

**Drogie dzieci! Dziś pragnę...** Królowa Pokoju mówi nam, że **pragnie dziś dzielić się z nami niebiańską radością**. Niebo jest nieprzemijającą radością, Bóg jest źródłem radości, a Maryja ma w sobie pełnię niebiańskiej radości i pragnie się tą radością z nami dzielić. Módlmy się, abyśmy już tu na ziemi pragnęli radości z nieba. Abyśmy pragnęli żyć Bożymi pragnieniami. „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo **pragnę**, żeby on już zapłonął” (Łk 12,49). Także to **pragnę** zawołane na krzyżu, Jezus ciągle posyła do świata i pragnie nim obudzić **nasze pragnę**.

Nie mamy pełnej radości, bo tu na tej ziemi do naszego serca wpadają ziarna nieufności, zwątpień, zniechęceń, rozpaczy i zagłuszają **nadzieję**. Z zakamarków naszej duszy, a także z otoczenia i od innych ludzi przychodzi niepokój i ogarnia nasz umysł i serce, bo niespokojne jest serce człowieka dopóki nie spocznie w Bogu (Św. Augustyn). Także miłość tylko ludzka, często jest niedoskonała, niestała, bo co chwila ujawnia się egoizm. To wszystko oddala od Boga, od nieba i od doskonałej radości niebiańskiej. **Nadzieję, pokój i miłość daje jedynie Bóg**. A my **otwórzmy dla nich drzwi serca**. Jak potężny jest człowiek, że może otworzyć lub zamknąć swoje serce. Jak potężna jest wolna wola człowieka. W którymś z Orędzi Maryja powiedziała, abyśmy modlili się o siłę do pokonania własnej woli. Bóg dając nam **nadzieję, pokój i miłość pragnie, aby one w nas rosły**. To słowo rosły jest dla nas pocieszeniem, że nawet małe ziarenka nadziei, pokoju i miłości będą w nas wzrastać i umacniać się.

Dalej Królowa Pokoju mówi nam: **Kochane dzieci, jesteście przywiązani za bardzo...**, za bardzo przywiązani **do ziemi**, za bardzo przywiązani **do ziemskich spraw**. Pomyśl, co bez przerwy zajmuje twoje myśli i serce. Jakie są twoje główne pragnienia. Na czym ci przede wszystkim zależy... Komu bijesz pokłony. O czym rozmawiasz. O co walczysz. Dla jakich spraw nie żałujesz czasu i trudu? Co czynisz chętnie, a co niechętnie? Gdy się głębiej nad słowami naszej Mamy z nieba zastanawiamy, to widzimy, że nawet w modlitwach przeważającymi prośbami są te dotyczące doczesności i naszych ziemskich spraw. To **jesteście za bardzo przywiązani** wykorzystuje szatan.

Kochane dzieci.. **szatan miota wami jak wiatr morskimi falami**. Z fali na falę... emocje, histeria, ciągle poszukiwania, zmienne decyzje, niepokój, lęki, kłótnie, gadulstwo, plotki... Coraz bardziej wzburzone fale! Miotają nami niepewność, uleganie sprzecznym wpływom, egoizm, nerwowość, chaos, zagubienie... Jedni płaczą, inni szukają pociechy w alkoholu, narkotykach... Dlatego trzeba wsiąść do łodzi Jezusa.

Zatroskana o nas Matka Boża podpowiada nam **modlitwę sercem i adorację Jezusa** dla ocalenia naszego życia. Używa mocnego i przemawiającego obrazu. **Modlitwa sercem i adoracja Jezusa mają być łańcuchem zabezpieczającym nasze życie**, abyśmy nie utonęli w falach wzburzonych przez szatana. Dzisiejsze Orędzie rzuca kolejne światło na **modlitwę sercem**. Chodzi o otwarcie drzwi, aby nas Bóg wypełnił Swoją obecnością, aby On był jedynym sprawcą nadziei, pokoju i miłości. Modlić się sercem to odwiązać się od ziemi i ziemskich spraw, wtedy też przestajemy adorować siebie, rzeczy, pieniądze, przesadne zabieganie, lęki, choroby a całym umysłem wpatrujemy się w Jezusa ukrytego w Hostii.

**W modlitwie sercem i adoracji** cieszymy się spotkaniem z Jezusem, mamy czas, jest nam dobrze. **Otwieramy drzwi serca dla Boga. A On nam daje nadzieję, pokój i miłość, aby rosły** i były coraz mocniejsze w naszym sercu.

**Modlitwa sercem i adoracja to łańcuch**, którym się przywiązujemy do Jezusa, do Jego Dobrej Nowiny, do Jego miłości, do Jego pragnień. A przywiązując się do Jezusa przywiązujemy się do Ojca i Ducha Świętego. Bo nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Jezusa (por. J 14,6). **W modlitwie sercem i adoracji ofiarujemy** wszystko Jezusowi a więc **całą naszą przyszłość**. Wtedy On jest naszą drogą, prawdą i życiem. Wtedy będąc z Jezusem w łodzi Kościoła jesteśmy bezpieczni, napelnieni **nadzieją, pokojem i miłością** pośród fal tego świata i wszelkich ataków i dokuczliwości szatana. Trwając w modlitwie sercem i adoracji idziemy za Jezusem konsekwentnie, przechodzimy formację przy Jego Sercu i coraz bardziej się do Niego upadabniamy. A wtedy **jesteśmy w Nim dla innych radością. Nasze życie może być przykładem dla innych** i przyprowadzić ich do Jezusa, aby i oni przywiązali się łańcuchem (zabezpieczającym) do Niego w modlitwie sercem i adoracji.

Maryjo, dziękujemy Ci, że pragniesz dzielić się z nami niebiańską radością. Dziękujemy Ci, że pouczasz nas jak otworzyć drzwi naszego serca i jak związać się z Jezusem łańcuchem modlitwy sercem i adoracji, aby szatan nami nie mიაာ်. Amen

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.